

JANINA OLESIUK

ur. 1937; Lubień



Miejsce i czas wydarzeń	Lubień, II wojna światowa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, życie na wsi, wyposażenie domu, meble, zabudowania gospodarskie, konie

Nasze domostwo

To był dziadków dom. Ten dom był wstawiony w tysiąc osiemset którymś roku, tak że on sto lat stał, i jeszcze go ktoś kupił na stolarkę. Takie były bale żywiczne, że jak słońce przygrzało od południa to żywica wychodziła z tych bali. Taki był zdrowy. Tylko [był zbudowany] takim stylem dawniejszym, że jednoizbowy, wchodziło się z sieni od razu do pokoju, a potem dalej kuchenki kawałek. I w tej jednej izbie tak nas było sporo, jeszcze prababcia żyła, bo front przeżyła prababcia i zaraz tylko front odszedł, nie wiem ile tam, roku nie było, parę miesięcy i prababcia umarła, a ona się nazywała Eudokia, a pradziadek Szymon, i została tylko babcia, mama, ja i wujek, no a wujek jeszcze wojna trwała, tak został zabrany [do wojska], jak go zabrali, tak już go nie było parę ładnych lat.

Dom stał szczytem do drogi, do wschodu, był taki podługowaty ten dom i tak, tu się wchodziło, tak jak to zwykle takie wysokie progi, do sieni, w sieni jeszcze posadzka była, ale w pokoju tym jednoizbowym była już podłoga. A tam w kuchni to też jeszcze była posadzka. W dodatku ta kuchenka to taka była wąska, a ten to taki dość duży ten pokoik był, no nazywam to pokoik. W pokoiku było tak, tu stało łóżko, i tu stało łóżko, a tu stał stół i jak zwykle ławki, bo przecież kiedyś nie było krzesel, tylko ławki przeważnie, jakieś stołki. I to było całe umeblowanie. Skrzynia babci i prababci, no bo prababci skrzynia została mamie, a babcia co przywiozła, to była taka dość duża, ładna skrzynia, to stali w komorze, te skrzynie dwie. I jak się, tak sień i tak pod właśnie całą długość była, taka wąska ta komora, co tam i zboże w tej komorze stało w beczce i te skrzynie, no i co tam jeszcze, jakieś inne rzeczy wyniesione, to było tutaj. A tutaj jeszcze jak sień, to było taki kawałek, coś takiej komóreczki, gdzie stały ziemniaki na zimę, w takim zasieku, no i tu stał taki szaflik duży w którym ziemniaki się tłukło dla świnek. A tu za tą komorą była obora, stajnia, gdzie stały konie, no bo było dwa konie. Nawet nam jednego konia, taką piękną klacz, partyzanci wzięli,

dłuższy czas jeździli, a potem brzegu wsi zostawili. Tak że może po pół roku ta klacz wróciła do nas. Od niej zawsze co roku był źrebak przeważnie, to tym się babcia, końmi zajmowała. Za tą stajnią było jeszcze kawałek takiego, że tutaj stała jedna czy dwie, dwie przeważnie, dwie świnek, a tutaj kurki, parę kurek.

A jeszcze z komory, to była taka dziura i tu gdzie konie stali był taki hak, że jeszcze na noc tośmy z babcią jak dawali jeść, to potem, no konie nakarmiło się na wieczór i tym hakiem, taki drąg przesuwano się, żeby nikt koni nie ukradł, bo była kradzież, jeden drugiemu kradli, a przeważnie biedniejsi przychodzili i kradli, i sprzedawali na wyżycie. No, i to właśnie całe było takie nasze domostwo.

Data i miejsce nagrania	2021-06-09, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"